CENA 10 GROSZY. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

GŁOS ZIEMI
GAZETA TYGODNIOWA

ADRES Redakcji i Administr. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Godz. przyjęć 9—13 oprócz niedziel i świąt

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: miesięcznie 35 gr, kwartalnie 95 gr półrocznie 1.75, roczne 3 zł. Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Rok III. Wilno, Niedziela 19 marca 1939 r. № 12 (101)

„Pamiętajmy o Jego naukach"

W minionym posiedzeniu budżetowym Izb Ustawodawczych najbliżej nas obchodząca sprawa polepszenia bytu rolnika, a zwłaszcza rolnika Ziem Wschodnich, nie była poruszana w ten sposób i nie doczekała się takiego rozwiązania, jakiego należałoby się spodziewać w kraju, wybitnie rolniczym, w którym wciąż się mówi o potrzebie rozwoju rolnictwa, o jego przeludnieniu i niezmiernie niskim poziomie techniki.

Pozycja inwestycyj rolniczych w ogólnym planie inwestycyjnym obejmującym 2 miliard. zł. określona jest sumą 105 milion. zł. Jeśli nawet uwzględnić, że z tych 2 miliard. zł. ogólnego planu inwestycyjnego, 1,200 miljn. przeznacza się na Fundusz Obrony Narodowej, to i tak suma 105 milion. zł. na rolnictwo w stosunku do 700 milion. zł na inne inwestycje jest całkowicie niewystarczająca.

Jeśli zaś chodzi o Ziemie Wschodnie, to program inwestycyjny ma tu być realizowany dopiero w ostatnim trzyleciu piętnastoletniego planu inwestycyjnego.

Omawiając ten plan inwestycyjny, jeden z przedstawicieli Ziem Wschodnich Pos. Barański stwierdził w Sejmie:

„Jako przedstawiciel Ziem Wschodnich nie protestuję przeciwko temu jedynie z tego względu, że zanim dojdziemy do tej trzylatki, w międzyczasie rozwiązanych zostanie wiele innych problemów, które najbardziej aktualne są właśnie na Ziemiach Wschodnich. Przecież inwestycje kolejowe muszą być przede wszystkim robione tam, gdzie sieć dróg kolejowych jest najrzadsza, a więc na Kresach Wschodnich. To samo dotyczy inwestycyj rolniczych, czy oświatowych".

Oczywiście jest w tym dużo słuszności, jeśliby przypuszczenia Posła Barańskiego znalazły potwierdzenie w praktyce. Jak dotąd jednak, wiemy, że w ostatnim piętnastoleciu na ogólną sumę 7 miliard. zł. wydatków inwestycyjnych w kraju, na terenie Ziem Wschodnich wybudowano jeśli już chodzi o koleje, zaledwie odcinek Szarkowszczyzna — Druja, na czym rozbudowa naszej sieci kolejowej utknęła nie przynosząc żadnych bardziej ogólnych korzyści gospodarczych. Nastawienie zaś polityki gospodarczej państwa w stosunku do inwestycyj w rolnictwie każe zachować dziś daleko idącą ostrożność w przewidywaniu korzyści jakie może przynieść rolnictwu Ziem Wschodnich 15-letni plan inwestycyjny.

Bardzo mocno podkreślił te sprawy w swym doskonałym przemówieniu Poseł Ziemi Wileńskiej Gen. Żeligowski.

„...**Rolnictwo jest zapomniane, zbagatelizowane**" — mówił Gen. Żeligowski — „...Dopóki nie ujmiemy jak należy problemu rolnictwa, dopóty nie będziemy mieli wielkiego planu inwestycyjnego, będzie tylko szamotanie się na miejscu. **Rolnictwo to nie tylko produkcja rolna, ale wielka sprawa ludowa, której nie potrafiliśmy dotychczas rozwiązać.** Na arenę występują masy ludowe — a czy mamy dla nich przygotowaną pracę, czy mamy styl gospodarczy? **Nie, jest tylko polityka, i kiedy zbliża się okres wyborów, wtedy zaczynają się hasła i komplementy rzucane rolnikom. Na tym się kończy, później się o rolnictwie zapomina".**

Polemizując z Posł. Barańskim, Gen. Żeligowski mówił dalej:

„...P. Barański mówiąc o Ziemiach Wschodnich, powiedział, że nie będzie protestował przeciw kolejności realizowania tam planu inwestycyjnego. **A ja będę protestował,** bo tam problem rolniczy najjaskrawiej się uwydatnia. Rolnictwo na Ziemiach Zachodnich ma swój styl — rolnictwo w woj centralnych również ma pewien styl. Ale rolnictwo na Ziemiach Wschodnich nie ma żadnego stylu, jest jak biały arkusz papieru, na którym wszystko można było napisać. **17 lat upłynęło odkąd Sejm Wileński uchwalił uroczyście przyłączenie Wilna do Polski.** — Ludność wiejska na tych ziemiach stanowi więcej niż 80 proc. **Jakiż styl nadaliśmy tym ziemiom? Żadnego, bo go nie mamy"..** — „Plan inwestycyjny rolniczy nie wymaga wielkich środków, tylko wczucia się w tętno życia rolniczego Narodu Polskiego. W drugiej części planu inwestycyjnego, to znaczy tej, która jest poza planem obronnym, rolnictwo musi być odbudowane i zająć pierwsze miejsce"..

Przemówienie swe zakończył Gen. Żeligowski w ten sposób:

„...Proszę o rozdzielenie planu inwestycyjnego na plan inwestycyjny obronny i na plan nie dotyczący obronności. Będę głosował za obronnym planem inwestycyjnym. Za planem inwestycyjnym **tylko przemysłowym — nie".**

Wreszcie czwartkowe (z dn. 9 III.) posiedzenie Senatu przyniosło wspaniałą mowę b. premiera Rządu Marszałka Piłsudskiego b. marsz Senatu i obecnie senatora Aleksandra Prystora.

Z prawdziwym żalem musimy zrezygnować z podania jej tu w całości, ze względu na objętość, zacytujemy więc tylko najciekawsze części przemówienia.

Należy podkreślić, że mowa sen. Prystora wywarła głębokie wrażenie w całym społeczeństwie. W ciągu całej sesji budżetowej Izb Ustawodawczych był to niewątpliwie pierwszy naprawdę głęboki i obejmujący całokształt życia polskiego głos męża stanu i jednego z najbliższych współpracowników Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, głos człowieka nie tylko zdającego sobie jasno sprawę z ujemnych zjawisk zachodzących w naszym życiu publicznym, ale i w poczuciu historycznej odpowiedzialności nie wahającego się zjawiska te postawić pod sąd opinii publicznej i je napiętnować.

Pierwsza część przemówienia sen. Prystora poświęcona była sprawom gospodarczym — w których zaleca on daleko idącą ostrożność, pobudzanie inicjatywy prywatnej przez stwarzanie naprawdę realnych podstaw jej rozwoju i liczenie się z możliwościami finansowymi w planach inwestycyjnych.

W warunkach dzisiejszych, należy przyznać, istnieje u nas duża swoboda w publicznym omawianiu i krytyce spraw gospodarczych. Pomijana jest natomiast sprawa może bez porównania ważniejsza — sprawa sprawiedliwości społecznej, moralności, w ogóle całego wielkiego zagadnienia stanu duchowego naszego Narodu.

Z tych czy innych względów utonęliśmy w jakimś błogostanie duchowym i mimo, że sytuacja naszego kraju nie jest pod tym względem wcale pocieszająca — przechodzimy nad sprawami ducha zbyt łatwo do porządku dziennego.

To też specjalną wagę w dzisiejszym momencie posiada druga część przemówienia sen. Prystora, który poddał w niej krytyce obecny system

(Dokończenie na str. 2)



„Dla obrony granic państw, społeczeństwo winno dać przede wszystkim to, co w języku wojennym nazywa się „morale". Naród, który owej „morale" nie ma dość mocno wyrobionej, ma w każdej wojnie z góry olbrzymie szanse przegranej". — (Marsz. J. Piłsudski).

Czechy przestały istnieć

Wojska niemieckie w Pradze

W dniu 14 marca kanclerz Hitler wydał rozkaz do wojska, w którym stwierdza, iż Czechy znajdują się w stanie rozkładu, zaś przeciwko Niemcom w Czechach i na Morawach stosowany jest terror. Z dniem 15 marca 1939 r. oddziały wojsk niemieckich wkroczą na terytorium Czech, aby zabezpieczyć życie i mienie wszystkich mieszkańców kraju. Odezwa apeluje do ludności, iż żołnierzy niemieckich nie będzie traktowała jako wrogów, lecz jako uosobienie woli rządu niemieckiego ustalenia porządku.

Odezwa zapowiada, że wszelki ewentualny opór będzie natychmiast złamany, i kończy się słowami: „bądźcie poza tym świadomi, że wkraczacie na czeskie terytorium jako reprezentanci Wielkiej Rzeszy.

Radiostacja praska w dniu 15 bm. ogłaszała kilkakrotnie komunikat, zapowiadający wkroczenie wojsk niemieckich na obszar Czech i Moraw i wzywający ludność do zachowania spokoju i dyscypliny. Tegoż dnia wojska niemieckie zajęły teren Czech wraz ze stolicą Pragą.

Wojska węgierskie wkroczyły do Rusi Podkarpackiej

Jak donoszą z Munkaczu, w dn. 14 bm. rano czeski oddział wojskowy nispodziewanie zaatakował węgierską straż graniczną w pobliżu Munkacza Węgrzy odpowiedzieli ogniem i posunąwszy się poza linię demarkacyjną wzięli do niewoli atakujących Czechów i zajęli wieś Oerhegyalia leżącą bezpośrednio po czeskiej stronie linii demarkacyjnej. Walka trwa.

W ostatnich godzinach nadeszły bardzo niepokojące wiadomości o losie pogranicznej ludności węgierskiej i Węgrów na Rusi Podkarpackiej w następstwie czego RZĄD WĘGIERSKI MUSI STWIERDZIĆ, ZE TZW RZĄD KARPATORUSKI NIE MOŻE LUB NIE CHCE SKUTECZNIE BRONIĆ INTERESCW LUDNOŚCI WĘGIERSKIEJ I DLATEGO SAM W SPOSÓB ENERGICZNY POMYŚLI O JEJ OBRONIE.

W DNIU 15.III URZĘDOWO KOMUNIKUJĄ, ŻE WOJSKA WĘGIERSKIE PRZEKROCZYŁY GRANICĘ I WESZŁY NA OBSZAR RUSI PODKARPACKIEJ.

Przed wkroczeniem do Rusi wojsk węgierskich, rząd węgierski wysłał do rządu czeskiego notę, domagając się, by rząd czeski:

a) natychmiast zwolnił internowanych narodowości węgierskiej,

b) natychmiast położył koniec prześladowaniom ludności węgierskiej i zezwolił jej na zupełne swobodne organizowanie się,

c) aby wydał broń węgierskim organizacjom samoobrony,

d) aby w ciągu 24 godzin opróżnił Ruś Podkarpacką z oddziałów wojskowych czesko-morawskich,

e) aby w pełnej mierze uszanował majątek węgierskich obywateli i obywateli węgierskiej narodowości.

Słowacja ogłosiła niepodległość

14 bm. odbyło się posiedzenie sejmu słowackiego, na którym poseł Sidor wskazał na to, że podiął się misji utworzenia gabinetu jedynie w tym celu, aby nie dopuścić do rozlewu krwi słowackiej. Obecnie składa dymisję w imieniu całego rządu.

Po przemówieniu Sidora zabrał głos dr Tiso, który zdał sprawozdanie z przebiegu rozmów berlińskich.

Wreszcie marsz. sejmu Sokol odczytał formułę proklamowania Republiki i zaproponował, by głosowanie odbyło się przez powstanie. Wszyscy posłowie jak jeden mąż powstali ze swych miejsc i odśpiewali słowacki hymn narodowy.

W ten sposób powstało niepodległe państwo słowackie.

Na granicy stanęła gwardia ks. Hlinki

Sidor wydał do wszystkich komórek organizacyjnych gwardii ks. Hlinki rozkaz, aby pograniczna gwardia zabezpieczyła granice nowego państwa.

O godz. 16-ej zebrała się po raz pierwszy nowa rada ministrów Słowacji. Władze rządowe stwierdzają, że przejęcie dowództwa wojsk stacjonowanych na Słowacji przez słowackiego ministra spr. wojskowych przeszło gładko, podkreślając jednocześnie z zadowoleniem rozumne i męskie stanowisko oficerów narodowości czeskiej. Komunikat rządowy ogłasza, że zabezpieczenie granic zostało już przeprowadzone. Granice zajęte zostały przez pograniczne gwardie hlinkowskie, oraz przez funkcjonariuszów straży skarbowej.

Czujność na granicy polskiej

Z związku z wypadkami, rozgrywającymi się w Czechosłowacji, zostały wydane zarządzenia celem wzmocnienia oddziałami wojskowymi granicy między Rzeczypospolitą Polską a Rusią Podkarpacką.

„Pamiętajmy o Jego naukach"

(Dokończenie ze str. 1)

wychowania społecznego i moralności społecznej.

„Trzeba obawiać się, że w tej dziedzinie, duchowej i moralnej, która winna przodować i wybijać się ponad inne nie idziemy na równi z rozwojem materialnym, a zostajemy w tyle"

— mówił sen. Prystor.

„Musimy pamiętać, że każda działalność ludzka, a zwłaszcza publiczna zawiera w sobie pierwiastek wychowawczy i oddziały wa przeto na bliższe i dalsze otoczenie, na społeczeństwo dodatnio albo ujemnie. A niestety jakżesz często zapominamy o tym! Oglądamy się na efekt doraźny i nie widzimy lub nie chcemy widzieć ujemnych wychowawczo następstw. A zło pozostaje w duszach ludzkich i nie tak prędko, jak sądzimy, daje się zatrzeć. Przez to moralność ogólna nie podnosi się, a obniża".

„... Jeżeli np. w walce wyborczej posuwamy się tak daleko, że sens odezwy układamy mniej więcej tak, by nie głosować na Sławka, a na nas, bo my chcemy wielkiej i potężnej Polski, to przecież jest wiadome że tenże Sławek życie całe spędził dla Polski, walcząc o nią kiedyś w warunkach jakże cięższych od dzisiejszych — to **postępowanie takie jest bezwątpienia niemoralne.**

Albo czyż można w tej walce tak się zapamiętywać, by krzyczeć w Wilnie: — „Precz z Żeligowskim"? Moralne skutki tego są tak fatalne i bolesne, bo element, który m. in. twardo i zawzięcie przetrwał w polskości i zachował ją w najcięższych czasach niewoli zaborczej i okupacji niemieckiej i bolszewickiej, przeważnie kobiety i te z warstw niższych, jak kucharki, służące, kupcowe, żony rzemieślników, stróżki, u których w suterenach odbywały się komplety tajnego nauczania języka i historii polskiej i miłości do Polski, — element ten ustosunkował się do tego gorszącego zjawiska w taki sposób: Generał Żeligowski, to nasz generał, — a tamten, zresztą wysoko ceniony i szanowany, to „ichni generał"...

„Zaczynamy wprowadzać złe obyczaje tak surowo potępiane w swoim czasie, **idziemy drogą nie przekonywania, nie zjednywania, a drogą nakazu i przymusu"..**

„...Jeśli w okólniku zapewniano o czystości i bezstronności wyborów, a gdy przyszły wybory parlamentarne o okólniku tym nie chciano pamiętać, — **napewno fakt taki nie był oparty na podstawach moralnych"...**

„Nie chcę mnożyć przykładów nie budującego postępowania różnych resortów. Aż nadto dobrze wiemy, jak często obywatel mimo dobrej woli i rzetelnej chęci, nie może zrozumieć, czego od niego biurokracja chce i żąda. **Tak zwana silna ręka nie polega na szerzeniu strachu.** U nas strach i lęk zaczyna coraz szerzej się objawiać i wśród urzędników i wśród bardzo wielu ludzi w społeczeństwie, zależnych bezpośrednio lub pośrednio od niespodziewanych i nieprzewidzianych posunięć i zarządzeń **Zatraca się u ludzi pewność siebie, nawet jeżeli się jest w porządku wobec prawa.** Autorytet władzy winien wynikać z wielkiego dla niej szacunku wewnętrznego i być oparty na zaufaniu. **Autorytet oparty na strachu nie jest mocny"...**

„...**Wytwarza się jakaś uniżoność, uległość, nawet służalstwo,** są to niezdrowe cechy, stojące w przeciwieństwie do poczucia godności osobistej. **W atmosferze jest za dużo pochlebstwa i mdłego kadzidła.** Od niego musi się w głowie mącić wszystkim tym, którzy kadzą, ale i tym, którym się kadzi. Opary przesłaniają rzeczywistość, która, jeśli się z nią nie liczyć w każdym momencie, — może wyrządzić w nieprzewidzianym czasie przykre niespodzianki. — **Prawda gdzieś ginie z oczu, gdzieś się zatraca.** Nie lubimy tej surowej i nagiej rzeczywistości, przesłaniamy ją łatwiznami, nie chcąc widzieć i dotykać nieraz nabrzmiewających, poważnych zagadnień.

Autorytet Państwa trudno zapewnećby się ugruntował w duszy rolnika, który z nędzy wędruje na roboty sezonowe w gospodarstwach chłopskich do państw o wiele mniejszych, które potrafiły urządzić życie rolnika w rażącym przeciwieństwie do życia jego własnego"...

„...Nie mogę nie wspomnieć tutaj jeszcze o chorobie, która zatrważająco szerzy się wśród nas, o chorobie pustej zarozumiałości. Geniuszów, od których ma się zaczynać nowa epoka w Polsce, mamy stanowczo za dużo. **Nie chcemy i nie umiemy szanować pracy i doświadczenia innych,** nie znamy ciągłości pracy, **niemal każdy z nas wie lepiej, niż ten drugi. Nieszczęsna ta wada ogarnęła już młodzież.** Cnota skromności jest w zaniedbaniu. **Frazes napuszony wygłaszany z emfazą, zaczyna dominować w życiu publicznym.** Skromność mędrca, który wyciąga wnioski oględnie z nowych faktów, razi naszych zapaleńców, którzy chcieliby robić doświadczenia na społeczeństwie i państwie, nie przeczuwając, ile to może szkody przynieść. Karmimy się iluzjami, a rzeczywistość toczy się swym trybem i nic a nic pod wpływem naszych iluzyj nie chce się zmienić"...

„...A mamy tyle wskazań i nauk naszego Wielkiego Wychowawcy. — Mamy wyraz w postaci obowiązującej konstytucji, która daje Państwu silną władzę, ustanawia dla współpracy wszystkie organa państwowe, nie daje też możność rozwoju jednostce.

Pamiętajmy o jego naukach. Nie odsuwajmy Go już tak prędko na odległość Kościuszki.

Szanujmy godność człowieka, kultywujmy godność narodową, wychowujmy charaktery, podnośmy moralność, a jeżeli moralność będzie wysoka, to Polska napewno przetrwa wszelkie burze dziejowe"...

Dziś, w dn. 19 marca obchodzimy Pamięć Wielkiego Twórcy naszej niepodległości, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Uprzytomnijmy sobie, że Józef Piłsudski był człowiekiem nie tylko potężnej myśli, ale i wielkiego niezłomnego charakteru, nieznoszącego obłudy, kłamstwa i moralnej słabości. Tym właśnie przymiotom zawdzięcza swą nieśmiertelność w naszej pamięci i dzięki nim żyjemy w wolnej, Niepodległej Polsce.

Słowa dwuch mężów stanu — Gen. Żeligowskiego i Sen. Prystora, wypróbowanych współpracowników Marszałka Piłsudskiego, którzy nie cofają się przed wypowiedzeniem prawdy, choćby była ona najbardziej gorzka, niech zapadną głęboko w świadomość całego społeczeństwa.

Polska powstała nie z dobrobytu i sił materialnych — lecz z potęgi ducha.

O czystość i najwyższą szlachetność tego ducha narodowego — musimy walczyć na każdym kroku.

emer.

Działacze gdańscy u kancl. Hitlera

Z Gdańska donoszą, że w dniu 14-go bież. miesiąca przybyli tam po kilkudniowym pobycie w Berlinie gauleiter Forster, red. naczelny „Danziger Forposten" Zarske i referent prasowy Senatu Fuchs. Forster konferował z kancl. Hitlerem blisko 3 godz. Prasa gdańska podaje fotografię z rozmowy kanclerza z żoną Forstera.

Po powrocie z Berlina tych panów zapowiedziano, że 1 maja odbędzie się w Gdańsku założenie kamienia węgielnego pod budowę domu brunatnego na Polu Majowym. Na uroczystość tę przybędą z Berlina ministrowie Hess i Goebbels.

Jednocześnie stało się wiadomym, że do policji politycznej gdańskiej przydzielono 50 nowych pracowników. W ten sposób w ciągu roku bież. stan policji gdańskiej wzrósł o 240 osób.

Koronacja Ojca Świętego



Zdjęcie przesłane drogą radiową z Rzymu przedstawia moment udzielania przez Ojca Św. Piusa XII błogosławieństwa „Urbi et Orbi" (miastu i światu) bezpośrednio po koronacji.

Przegląd tygodniowy

Świetna mowa sen. Prystora w Senacie, oraz przemówienie min. Becka dały nam możność w ub. tyg. zastanowić się głębiej nad problemami naszej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Wystąpienie sen. Prystora omawiamy osobno. Min. Beck poruszył tak dużo zagadnień, że brak miejsca nie pozwala na przytoczenie wszystkiego. Mówiąc o stosunku Polski do nowej Czechosłowacji, min. Beck stwierdził, że po rewindykacji Śląska Zaolzańskiego, Polska pragnie żyć w zgodzie z Czechami, ale pod warunkiem, że ci nie będą stawiać nam trudności w komunikowaniu się z innymi państwami, leżącymi na południu.

Następnie min. Beck zwrócił uwagę na stosunki z Rosją Sowiecką, które w ub. roku były napięte, lecz teraz sytuacja zmieniła się na lepsze, czego dowodem jest zawarty niedawno traktat handlowy polsko-sowiecki.

W stosunkach z Niemcami min. Beck nie widzi pogorszenia się, poniważ incydent w Gdańsku ma być wkrótce załatwiony zgodnie z życzeniem rządu polskiego, a sprawy Polaków w Niemczech są badane przez oba rządy.

Na zakończenie min. Beck stwierdził ważność dla Polski problemu kolonialnego i problemu emigracji żydowskiej z Polski.

Jeśli mowa o stosunkach zagranicznych Polski warto jest podkreślić coraz bardziej życzliwe ustosunkowanie się prasy angielskiej do Polski. Ostatnio w „Manchester Guardian", dzienniku, który dotychczas zajmował często wobec Polski stanowisko nieprzychylne ukazał się artykuł, w którym stwierdza się, że „zorganizowanie silnej armii jest bez wątpienia jednym z największych osiągnięć Polski". Artykuł podkreśla wielką wartość moralną żołnierza polskiego. Armia polska musi być dziś zaliczona do najlepszych współczesnych armij w Europie.

Radiostacja baranowicka nie działa

„Kaprysy" elektrowni miejskiej

Od kilku dni z powodu niedostarczenia odpowiedniej ilości prądu przez elektrownię kolejową w Baranowiczach, nastąpiła przerwa w działalności Rozgłośni Baranowickiej.

11 bm. Rozgłośnia Baranowicka była czynna tylko do południa, 12 bm. nadano zaledwie transmisję uroczystości z Watykanu, a 13 bm. nastąpiła całkowita przerwa

Kaprysy elektrowni kolejowej do brze już są znane mieszkańcom Baranowicz i wywołują zgrzytanie zębów nie tylko u radiosłuchaczy.

Dalsze ułaskawienia uczestników strajku rolnego

P. Prezydent podpisał ułaskawienie działaczy ludowych z wojew. krakowskiego, skazanych na 15 mies. więzienia za udział w strajku chłopskim w roku 1937.

—oOo—

Ruch abonentów radiowych

Abonentów lampowych liczymy obecnie 653.961, abonentów zaś detektorowych 361.197. Podkreślić należy wzmożone tempo radiofonizacji, znajdujące swój wyraz w coraz szybciej narastającej ilości abonentów na terenie poszczególnych rozgłośni.

Na odcinku radiofonizacji szkolnej liczymy już 6.523 zradiofonizowanych całkowicie szkół, w czym za ostatni miesiąc przybyło 979 odbiorników szkolnych.

Zjazd Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich woj. nowogródzkiego

W gmachu Urzędu Wojew. w Nowogródku odbył się pod przewodnictwem delegata zarządu głównego T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich nacz. Baranowskiego zjazd okręgowy TRZW wojew. nowogródzkiego.

Program pracy t-wa na rok bieżący przewiduje: koordynację pracy społecznej w terenie, współpracę w organizacji nowych chrześcijańskich kas bezprocentowego kredytu na terenie województwa, nasilenie akcji w celu niesienia materialnej i kulturalnej pomocy dla terenu województwa, współdziałanie w orgnizowaniu tegorocznych „Dni Mickiewiczowskich, pomoc w organizacji „Tygodnia ziem wschodnich" w okresie 4—10 czerwca rb. i inne okolicznościowe prace.

Wycieczka do Danii

W drugiej połowie czerwca br. Wileńskie Towarzystwo Organizacyj i Kółek Roln. organizuje wycieczkę rolniczą do Danii.

Udział w wycieczce może wziąć każdy, kto opłaci koszt w wysokości 150 zł od osoby, przy czym suma ta pokrywa już wszystkie koszty podróży, utrzymania i zwiedzania za wyjątkiem utrzymania w drodze z Wilna do Gdyni i z powrotem. Przy zgłoszeniu ponad 80 osób najpewniej i te koszty będą pokryte z sumy 150 złotych.

Program wycieczki, która trwać będzie 10 dni obejmuje: 1. dzień — zjazd uczestników w Wilnie, zwiedzanie Wilna, bekoniarni „Jodemka" i Zakładów Lniarskich „Wilenka" w N. Wilejce; 2. dzień— rano przyjazd do Warszawy, zwiedzanie miasta i wieczorem odjazd statkiem Wisłą do Gdyni; 3. i 4. dzień — jazda statkiem ze zwiedzaniem po drodze Płocka, Włocławka, Torunia, Tczewa, Gdańska i przyjazd do Gdyni; 5. dzień — zwiedzanie Gdyni i odjazd okrętem do Kopenhagi; 6. i 7. dzień — pobyt w Danii, zwiedzanie stolicy — Kopenhagi oraz autokarami różnych spółdzielni, gospodarstw rolnych, uniwersytetów lud. itd.; w nocy 7. dnia odjazd do Gdyni; 8. dnia — podróż okrętem do Gdyni, zwiedzanie okrętu, wieczorem odjazd z Gdyni do Warszawy; 9. dzień — w Warszawie — dalsze zwiedzanie i 10. dnia rano przyjazd do Wilna i rozwiązanie wycieczki.

Jak widać, program wycieczki jest bardzo ciekawy i urozmaicony.

Zgłoszenia na wycieczkę wraz z zadatkiem 50 zł należy kierować do dnia 10 kwietnia 1939 r. do miejscowego Okr. Towarz. Org. i Kółek Rolniczych, bądź Wileńskiego Tow. Org. i K. R. w Wilnie, ul. Św. Jacka 2, tel. 28-50. Pozostały koszt wycieczki musi być wpłacony jednorazowo, lub w dowolnych ratach **do dnia 1 czerwca.** Każdy uczestnik musi posiadać dowód osobisty i zezwolenie Starostwa Pow'at. wpisania do zbiorowego paszportu zagranicznego; oficerowie rezerwy ponadto zezwolenie właściwego P. K. U. na wyjazd za granicę.



Latarnia Morska w Kłajpedzie.

O dwie bożnice mniej

Zarząd Miejski w Barcinie kupił tamtejszą bożnicę, w której zostanie urządzona stacja opieki nad matką i dzieckiem. Również w Łabiszynie wykupiono bożnicę. Przeszła ona w ręce prywatne.

SPRAWY ROLNICZE

Prosty sposób robienia kiszonek

(Dokończenie).

Czas robienia kiszonek.

Kiszonki robi się przeważnie w jesieni, gdy trudno jest dosuszyć paszę. Mogą tu pójść: drugi pokos koniczyny, późno wyrwana seradela, wyka, peluszka, kukurydza, koński ząb, słonecznik, drugi pokos łąk sztucznych lub naturalnych. Chodzi jedynie o to, by rośliny te miały normalny wygląd i nie zepsuły się do czasu rozpoczęcia silosowania.

Bywa tak bardzo często. że w jesieni drugi pokos łąk trudno dosuszyć. Trawa ta aż prosi się do kiszonek. Naturalnie sama jedna da ona niezbyt przyjemną kiszonkę. lecz w połączeniu z roślinami bardziej bogatymi w węglowodany (koński ząb, kukurydza) i białko (słodki łubin, koniczyna, mieszanki strączkowych) owszem.

Sposób zapełniania silosu.

Zielona masa nie może być mokra. Dobrze jest dawać masę nawet trochę zwiędłą. Z tego względu, że wysokość wieży nie jest duża. do 2 m, ciśnienie samej zbitej masy jest stosunkowo niewielkie. Dlatego też musimy szczególniej dbać, by trawę mocno ubić. Od tego zależy powodzenie całego przedsięwzięcia. Masę zbija się tak długo, aż na jej powierzchni wystąpi sok ubijanych roślin. Do ubijania przystępujemy od razu, po pierwszej warstwie zielonej masy. Czym iepiej zbijemy, tym pewniejsi jesteśmy jakości kiszonki. Niemieckie doświadczenia wykazały, że na 12—15 wozów zielonej masy musi być jedno zwierzę pociągowe do udeptywania. Szczególną uwagę należy zwracać na szczelne zbijanie brzegów. Wynalazca tego sposobu włościanin Heimler radzi ubijać z brzegów trzy razy mocniej niż w środku, ponieważ tym sposobem tworzy się warstwa izolująca. niedopuszczająca procesów gnicia do środka Warstwa zepsuta nie powinna przewyższać 2—3 cm od brzegu. Warstwa zbita należycie jest wtedy, gdy z jej środka nie można wyciągnąć poszczególnych badyli (np. końskeigo zębu lub kukurydzy). Naścielanie warstw od początku musi być równomierne aby jak rzucać nie należy, gdyż to prowadzi do zepsucia. Środek powinien być trochę wyżej, by wyciskane soki mogły spływać do brzegów. Gdy do silosowania używa się bogatych w białko pasz, należy dodać mleczn. cukru lub kwasów organicznych (np. serwatka mleczna). Do liści buraczanych i kukurydzy, żadnych dodatków nie trzeba. Po napełnieniu wieży należy jeszcze w ciągu ośmiu dni udeptywać zieloną masę przynajmniej w ciągu 1—2 godzin dziennie. Gdy i to się zakończy, na powierzchnię zbitej masy należy wsypać 40—60 cm warstwę plew lub sieczki dla ochrony od mrozów i zmian temperatury oraz dostępu bakterii gnilnych.

Rolnicy już dziś przed rozpoczęciem prac wiosennych powinni się zastanowić nad wyborem roślin najodpowiedniejszych do sporządzenia kiszonek.

F. Zasim.

Uprawa i nawożenie owsa

Jak się owies urodzi, to i pszenica czapką mu się pokłoni, powiada stare polskie przysłowie, niestety nie wszędzie jednak owies tak się chce urodzić, by pomimo niższej wartości handlowej ziarna dał większy dochód niż daje szlachetna pszenica. Wina to jednak przeważnie gospodarza, gdyż sieje najczęściej owsy w polu byle jakim i w bardzo dalekim stanowisku od gnojenia. Wprawdzie owies i w lichych warunkch, tam gdzie żadne zboże nic by nie dało, jeszcze coś niecoś wyda, daleko to jednak od tego zbierania złota czy złotych, z dobrze sypiących, pełnych i ciężkich wiech owsa. Trzeba bowiem wiedzieć, że owies, który będzie nawet w najskromniejszych warunkach, pełnię korzyści da dopiero wtedy, gdy znajdzie się w dobrej glebie, w dobrym stanowisku i nie poczuje braku składników odżywczycr.

Owsy lubią gleby średnio zwięzłe, dobrze utrzymujące wilgoć. Dobrzym przedplonem pod owies są wszelkiego rodzaju okopowe, koniczyny, mieszanki strączkowe, groch, łubin, bobik, a także rośliny pastewne. Na ziemiach zasobniejszych żyto po ziemniakach lub żyto po gnoju też nie jest złym stanowiskiem. W innych miejscach płodozmianu nie można liczyć na zbyt wysokie plony owsa.

Co do uprawy przedsiewnej, to owies jest wymagający. We wszelkich stanowiskach z wyjątkiem okopowizn, owies potrzebuje zawsze dwóch orek, a więc podorywki i odwrotki. Oczywiście z tym warunkiem, żeby ta odwrotka wykonna była przed zimą i to dość głęboko. Ponieważ w uprawie okopowizn, uprawy międzyrzędowe zastępują podorywkę, w tym więc jedynie wypadku wystarczy jedn głęboka ziębla starannie wykonana.

Owies wymaga wczesnego siewu ziemi dość zwięzłej w czasie wysiewu. Z reguły przeto na wiosnę wystarczy jak najwcześniej wykonana włóka, a po niej brona i zasiew. Zasiew siewnikiem rzędowym w rzędy dość szerokie bywa najkorzystniejszy. Po wzejściu jednak owsa trzeba go dość silnie bronować. Pobudzi to wrzewienie i rozwój pędów bocznych. Wdzięczny jest również za przemotyczenie pomiędzy rzędami i za głęboszowanie międzyrzędzi. Wtedy słomę ma jak trzcinan a wiechy pełne i ciężkie.

Oczywiście, że to krzewienie i rozrost rośliny jest możliwe tylko wtedy, gdy znajdzie ona w ziemi dość środków odżywczych. Chcąc więc otrzymać plon bogaty nie możemy pożałować nawożenia. Owies jest bardzo wrażliwy na zasób wszystkich trzech składników nawozaowych. Na ziemiach lżejszych i w najlepszych stanowiskach warto dać pod owies 200—250 kg supertomasyny azotniakowej na 1 hektar. Na ziemiach słabszych i bardziej wyczerpanych dajemy dawki silniejsze, a mianowicie 300—350 kg supertomasyny azotniakowej oraz 150—200 kg soli potasowej 20%. Nawożenie pod owies opłaca się zwykle doskonale, gdyż w porównaniu do pól nienawożonych zwyżki plonu uzyskane nawożeniem bywają zwykle tak duże, że nawet przy bardzo niskich cenach ziarna opłacają się sowicie, dwukrotne zaś zwiększenie plonu owsa dzięki działaniu nawozów sztucznych nie należy bynajmniej do rzadkości. W dodatku jednocześnie do zwiększenia plonu ziarna zawsze idzie bardzo wydatne podniesienie zbioru słomy, a że owsianka nadaje się na paszę, ma to duże znaczenie dla gospodarstwa.

W. G.

Jak ochronić paliki od gnicia

Przy zakładaniu sadów popełniany bywa często błąd, że wysadza się drzewka albo zupełnie bez palików, albo daje się paliki nieodpowiednie i w niedostateczny sposób zabezpieczone przed gniciem. Dobry palik odpowiadać powinien następującym wymaganiom: 1 musi być prosty, 2. okorowany, 3. gładki, bez wystających sęków, 4. gruby, posiadający przynajmniej 5 cm. średnicy u pnia drzewka, 6. zaciosany u dołu i 7. za góry, 5. dłuższy o 50—60 cm. od wysokości bezpieczony wdolnym końcu przed gniciem.

Najrostszym sposobem uchronienia palików przed gniciem jest opalenie ich dolnego końca.

ną część palików można uodpornić przed zgniciem także pdzez zanurzenie na 24—36 godzin w 3—5 proc. rozczynie sinego kamienia albo przez dwukrotne posmarowanie 10 proc. rozczynem wodnym fluralsilu. Nie zaleca się natomiast stosować karbolineum czy innych środków smołowych, które w pewnych wypadkach mogą szkodliwie oddziaływać na korzenie świeżo posadzonych drzewek.

Sprawy agrarne w Sowietach

Budują socjalizm...

(Dokończenie).

Bezsensowna krzątanina (według terminologii sowieckiej „szukanie dróg“), która najjaskrawiej rzuca się w oczy w dziedzinie agrarnej, znajduje swe uzasadnienie w braku teoretycznie opracowanego programu co do sposobów wprowadzenia ustroju socjalistycznego na wsi.

W tej, tak poważnej dziedzinie, obserwujemy nie tylko w sowieckiej praktyce, lecz i w literaturze komunistycznej — zupełny chaos.

Istniał (pozostając i do dnia dzisiejszego) cały odłam komunistyczny — t. zw. trockistów, którzy wbrew teoriom Lenina, wcale nie przywiązywał znaczenia do sprawy spółdzielczości.

Są teoretycy, na czele z Preobrażeńskim, którzy dążą do tego. aby włościaństwo zapędzić do „raju“ socjalistycznego drogą ekonomicznych i politycznych represji. Panowie ci rozważają w sposób, mniej więcej następujący.

Dla rolnika posiadającego niezależność gospodarczą — ustrój socjalistyczny jest rzeczą niezrozumiałą, skutkiem czego do żadnej organizacji o charakterze kolektywistycznym on nie wstąpi. Jeśli zaś należy do jakiejś spółdzielni, albo stowarzyszenia, to wyłącznie dlatego, aby polepszyć swoją gospodarkę indywidualną.

Z tego właśnie, powodu — powiadają trockiści — trzeba wytworzyć takie warunki, w kktórych prowadzenie gospodarki indywidaulnej stałoby się niemożliwym. Gospodarstwa włościańskie trzeba obciążać wysokimi podatkami, zabierać od nich wszystkie „liszki“ —krótko mówiąc — doprowadzić rolnika do torby żebraczej, zdusić go ostatecznie — i dopiero wówczas nie pozostanie mu innego wyjścia — jak szukać „ratunku“ w komunie.

Prawica komunistyczna, do której należał rozstrzelany w roku 1938 Rykow, w bardzo oględnej coprawda formie wypowiadała się za pozostawieniem rolnictwa w spokoju wychodząc z założenia, że wszelkie eksperymenty prowadzą do ostatecznej ruiny gospodarki wiejskiej, powodując w całym kraju głód i nędzę

Prawe skrzydło kompartii, mając bardziej trzeźwy pogląd na całokształt sprawy agrarnej — kładło większy nacisk na rozbudowę spółdzielczości wiejskiej.

Życie jednak popłynęło w Sowietach, swoją drogą... Na arenie politycznej zjawia się „genialny“ Stalin i rozpoczyna się nowa epoka w życiu wioski sowieckiej — epoka niewolnictwa.

Nie będziemy bawić się w proroctwa i nie zamierzamy przepowiadać przyszłości ustrojowi agrarnemu w Sowietach.

Możemy stwierdzić tylko, że idealiści rozmaitych odcieni socjalistycznych spotkali się z wielkim zawodem. badając życie wioski sowieckiej, kierowanej przez partię komunistyczną...

Ciekawa np. jest opinia jednego sympatyka Sowietów dziennikarza, niejakiego Szroma, który przeżył w Sowietach przeszło 10 lat, a następnie na szpaltach „Prager Presse“ wypowiadał co następuje:

„Wy“ — pisze on, zwracając się do sowieckich komunistów: „postawiliście sobie nadzwyczaj wysoki i poważny cel aby w ciągu jednego pokolenia stworzyć państwo socjalistyczne. Tempo, w jakim wy wszystko to robicie — wykazuje wielką z waszej strony niecierpliwość. Chcecie zrealizować w Sowietach czysty komunizm jeszcze za swego życia, chociaż przeciętnie macie po 40 lat... Uważacie się w rewolucyjnej przebudowie byłego imperium rosyjskiego za tak nieomylnych, jak najwyższy dostojnik kościelny... Jestem przekonany, że mylicie się, a dowodem mojego przekonania jest fakt, że przy realizacji nowego ustroju w przeciągu przeszło 10 lat nieustannie błądzicie i zmieniacie nie tylko metody, lecz i najbliższe cele, posługując się przy tym wyłącznie rewolucyjnym terorem i gwałtem. Nie macie realnego programu, sami nie wiece, co faktycznie jest istotą komunistycznego ustroju, jak w tym ustroju należy wykorzystywać życie jednostki. Nie umiecie tak urobić jednostki, aby była ona pożytecznym członkiem społeczeństwa.

Wasze hasło „dogonić i prześcignąć‘ jest tylko pustym frazesem... Do tego czasu nie stworzyliście nic nowego, w sposób zorganizowany wykorzystując tylko to, co stworzył inny, tak znienawidzony przez was świat.

Wykorzystujecie wynalazki innych i kupujecie cudze maszyny i mózgi, opierając na nich niby swój — socjalistyczny przemysł...“

W ten sposób scharakteryzował sowieckie budownictwo socjalistyczne człowiek, który wcale nie był źle ustosunkowany do komunistów i który miał wśród nich wielu przyjaciół.

Mogą nam zaprzeczyć, że rozważania jakiegoś nieznanego „burżuazyjnego“ publicysty Szroma są tendencyjne i mają na celu poderwać zaufanie mas pracujących do twórczych zdolności partii komunistycznej w Sowietach.

Ale o tym wszystkim piszą nie tylko publicyści „burżuazyjni...“ W

I GOSPODARCZE

Co nam daje nawożenie sztuczne

W zwykłej codziennej kalkulacji nawożenia sztucznego opieramy się na bezpośrednich zwyżkach plonu uzyskanych na nawożeniu. Liczymy: nawóz kosztował tyle — zwyżka zboża warłała tyle — więc mniej lub więcej dobrze zarobiliśmy na tym, albo czasem i straciliśmy. I tutaj ta bezpośrednia opłacalność w bardzo dużej mierze zależy od rolnika. Bo przy **umiejętnym**, rozumnym stosowaniu nawozów zysk z nich jest pewny. Nawozy trzeba więc umieć stosować, trzeba je dać tam i takie nowozy, jakich gleba i roślina rzeczywiście potrzebuje. Nie można nawozić np. kainitem dlatego, że jest najtańszym nawozem, tam gdzie w glebie najbardziej brakuje azotu.

Dlatego też najwięcej o stratach na nawozach sztucznych mówią ci, którzy nawozów nie używają albo używają ich źle. Jak ich źle użyli, to winni są oni sami, a nie nawozy sztuczne.

Nawożąc trzeba więc wiedzieć, jakich składników w glebie brakuje. Olbrzymia większość naszych gleb ma za mało azotu i fosforu, z tego więc powodu działanie takich nawozów, które zwierają te obydwa składniki jest bardzo wyraźne i omal z reguły opłacalne. Takim właśnie nawozem jest superfosfat amoniakalny, nadający się (za wyjątkiem gleb bardzo lekkich) na wszystkie gleby i pod wszystkie rośliny.

W kalkulacji nawożenia sztucznego musimy jeszcze uwzględnić takie fakty, iż niektóre nawozy, a zwłaszcza fosforowe, działają jeszcze i w roku następnym. Tak np. superfosfat, zastosowny pod buraki, wywiera swój wpływ jeszcze i na jęczmień w roku przyszłym.

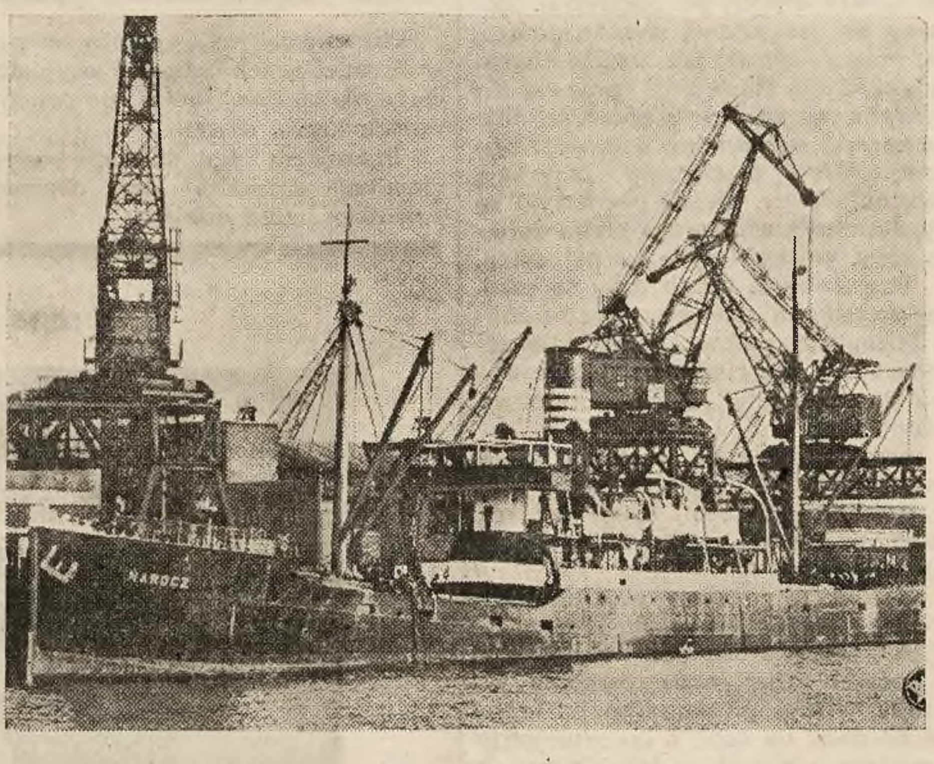
Ale i taka kalkulacja nie wyczerpuje jeszcze wszystkich korzyści, jakie nam daje nawożenie sztuczne. Wpływ nawożenia nie ogranicza się przecież do tej bezpośredniej zwyżki w jednym czy nawet w dwu latach. Sięga on głębiej w całokształt gospodrstwa rolnego.

Przyjrzyjmy się temu bliżej i z większym namysłem. Tak więc nawożenie sztuczne zastosowane pod zboża, podnosi przecież i plony słomy. A gdzie więcej słomy, to i więcej obornika i lepszego, bo możemy więcej ścielić pod bydło. A jak obornika więcej, to większe plony roślin okopowych i pastewnych. A znów gdzie więcej pasz własnych, na które nie potrzeba wyłożyć gotówki, tam większy zysk z hodowli i z całego gospodanstwa, zwłaszcza małego, włościańskiego, których dochody gotówkowe pochodzą prawie wyłącznie z działu hodowli.

Tak więc pod wpływem systematycznie stosowanego nawożenia sztucznego, podnosi się kultura całego gospodarstwa, zwiększa się jego dochodowość i dobrobyt właściciela. I te pośrednie dalsze korzyści płynące z nawożenia sztucznego są najewno nie mniej warte, co bezpośrednia nadwyżka plonu. A w kalkulacji nawożenia sztucznego zpominamy o tym zupełnie.

J. W.

Nowa jednostka polskiej marynarki handlowej



Nowa jednostka polskiej marynarki handlowej S/S „Narocz“, nabyty ostatnio w Anglii przez „Bałtycką Spółkę Okrętową“. Uroczyste poświęcenie S/S „Narocz“ odbyło się w Gdyni w dniu 7 marca br.

Jak nabyć siewnik na kredyt?

Przy użyciu siewnika rzędowego gospodarstwo wiejskie uzyskuje poważną oszczędność, bowiem wysiewa nie tylko mniej ziarna niż przy siewie ręcznym, ale otrzymuje również lepsze plony. Według zebranych przez nas informacyj kółko rolnicze lub rolnik, który pragnie nabyć siewnik na kredyt a przy tym po zniżonej cenie powinien uzyskać z izby rolniczej lub z okręgowego towarzystwa rolniczego specjalne zaświadczenie. Z zaświadczeniem tym należy się zwrócić do najbliższej terenowej instytucji kredytowej (gminna kasa, komunalna kasa, spółdzielnia), która udzielić może kredytu na kupno siewnika. Kredyt ten wynosi 3/4 ceny siewnika, spłacany jest w okresie od jednego do dwóch i pół lat i oprocentowany w wysokości 4% w stosunku rocznym. Instytucja udzielająca kredytu, skierowuje rolnika do odpowiedniego syndykatu lub spółdzielni rolniczo-handlowej, skąd rolnik otrzymuje siewnik po dopłaceniu reszty należności. W ten sposób uzyskać można kredyt towarowy w postaci siewnika, pokrywając gotówką tylko 1/4 jego ceny. Środków dla udzielania kredytów dostarcza instytucjom terenowym Bank Rolny, jako centralna instytucja dla kredytu rolniczego.

—oOo—

Skup cieląt w Głębokim

W celu ułatwienia ludności rolniczej zbytu spółdzielnia „Rolnik“ w Głębokiem zorganizowała na terenie powiatu dziśnieńskiego skup cieląt, który będzie trwał do połowy kwietnia.

Ustalono następujące terminy i punkty skupu: poniedziałki w Prozorokach i Hermanowiczach, wtorki w Łużkach, Dokszycach i Duniłowiczach, środy w Jaźnie, Szarkowszczyźnie i Plisie. Nadto od poniedziałku do czwartku każdego dnia prowadzone są skupy w Głębokiem.

---

ostatnich latach otrzeźwiało bardzo wielu nawet najbardziej aktywnych działaczy komunistycznych, którzy przekonali się wreszcie, o swych błędach, zanalizowawszy dokładnie wszystko to, co się dzieje w „socjalistycznej“ krainie. Szczególnie przenikliwym badaczem rzeczywistości sowieckiej okazał się rumuński komunista Istrati, który zwiedziwszy w r. 1930 Sowiety, opublikował w prasie swe wrażenia.

Dziwnym zbiegiem okoliczności wywody jego w niczym nie różnią się od opinii Szroma z tą jedynie różnicą, że Istrati wypowiada się kategoryczniej i bardziej jaskrawo.

Zaznacza on wyraźnie, że to wszystko, co się dzieje w Sowietach i co ma szumną nazwę „budownictwa socjalistycznego“ musi się skończyć bankructwem. Winę za bezład gospodarczy, panujący w Sowietach, ponosi według zdania Istrati'ego partia komunistyczna, która zdążyła jedynie wszystko zburzyć, ale stworzyć nowego, bardziej dokładnego ustroju nie była w stanie.

Partia komunistyczna trzyma się u władzy zawdzięczając tylko krwawemu terorowi.

Przypuśćmy, jednakże, że wyżej wspomniany Istrati, jako obcokrajowiec, będąc mało zaznajomiony z warunkami życiowymi w Sowietach mógł się pomylić i wyprowadzić nieprawidłowe wnioski.

Ale otóż mamy przed sobą książkę „Prawda o Rosji Sowieckiej“, napisaną przez byłego komisarza ludowego spraw wojskowych L. Trockiego (Lejba Bronsztejn.), który będąc nie przejednanym wrogiem obecnego reżimu poddaje druzgocącej krytyce cały system gospodarki sowieckiej.

W swej głośnej „Prawdzie“ podaje on cały szereg ciekawych faktów i okoliczności, lecz całej prawdy nie wypowiedział, pozostając nadal zwolennikiem „marksizmu rewolucyjnego“.

Trocki zapomniał o najważniejszym, że partia, która nie ma jasno ustalonego programu budownictwa socjalistycznego — nigdy socjalizmu nie zbuduje.

Prawdę tą, którą Trocki świadomie przemilczał — wypowie za niego historia...

Co się tyczy jego pomysłów na tematy rewolucji wszechświatowej, o której marzy żydowstwo wojujące,— to pozostaną one jedynie marzeniem. Podsumowując wszystko, co wiemy o czerwonej krainie — powinniśmy przyznać, że nastąpił tam zupełny zastój we wszystkich dziedzinach życia. Cała ludność, za wyjątkiem uprzywilejowanej kasty komunistów i żydów cierpi skrajną nędzę, sztucznie i na rachunek rolników rozbudowuje się tam przemysł, produkujący w większości wypadków lichą tandetę o wysokich cenach.

Prócz strony ekonomicznej — są tam i inne, które zasługują na uwagę. Nieustająca zwierzęca walka klasowa doprowadziła do zdziczenia masy pracujące.

Włościaństwo sztucznie rozbite na nieprzejednane obozy, traci siły na wzajemnym niszczeniu się. Zdawałoby się, iż po 20 letnim bolszewickim panowaniu nie pozostało miejsca dla „wrogów klasowych“. Nic podobnego...

Walka ta jest potrzebna sowieckim „faraonom“, którzy sztucznie ją podtrzymują, aby w ten sposób trzymać w stanie rozproszenia wielomilionowe masy włościańskie, gdyż inaczej masy te bardzo łatwo pozbawiałyby komunistów dyktatorskiej władzy.

Na sowieckim przykładzie możemy obserwować to, co kiedyś było praktykowane w starożytnych krajach despotycznych.

Komuniści uważają się za zwolenników „naukowego“ socjalizmu, pod waliny którego zostały położone przez K. Marxa, interpretowanego i spopularyzowanego przez jednego z wiernych jego uczniów K. Kautskiego.

Warto zaznaczyć, że komuniści sowieccy uznają wszystkie teoretyczne prace Kautskiego i nawet ogłosili nowe wydanie przestarzałej jego pracy dotyczącej spraw agrarnych.

Nie zgadzając się z teorią marksistowską, mylną w swym założeniu musimy przytoczyć jednak to miejsce z książki Kautskiego („zagadnienie agrarne“), gdzie znajdujemy całkiem słuszne uwagi, które na każdym kroku są gwałcone przez sowieckich komunistów.

„Rozwój wówczas tylko jest postępem“ — powiada Kautski: „gdy on nie tylko odrzuca i niszczy, lecz również zachowuje, jeśli obok tego co zasługuje na zrujnowanie, jest i coś, co godne jest zachowania“. „Postęp polega na nagromadzeniu zdobyczy z poprzednich epok rozwoju. Rozwój organizmu uzależniony jest nie tylko od przystosowania, lecz i dziedziczności...“ (K. Kautski. Zagadnienie agr. str. XX. Wydanie sowieckie).

Widzimy stąd, jak daleko odeszła praktyka sowiecka od teorii marksistowskiej...

Nie ma tego złego, aby na dobre nie wyszło — powiada przysłowie Komunistyczne doświadczenia w Sowietach są jaskrawym dowodem, do jakich fatalnych skutków może doprowadzić zastosowanie w życiu mylnych teorii przez ludzi, którzy sami nie wiedzą, co chcą tworzyć, a właściwie mają na celu tylko zaspokojenie swych ambicji i interesu osobistego.

Fabian Okińczyc.

Chcę być zdrowym i długo żyć

Kolumna Powiatowego Towarzystwa Przeciwgruźliczego Wileńsko-Trockiego

O S P A

W poprzednich numerach naszej gazetki mówiliśmy o przyczynach chorób zakaźnych, bakterialnych. Były to bakterie odkryte i zbadane przez uczonych. Jest jednak cały szereg bakterii, które wywołują pewne choroby, a pomimo to są nam nie znane. Powodem tej nieznajomości może być między innymi i to, że zarazek jest tak mały, że nawet przez szkło powiększające dojrzeć go nie możemy. Mówimy wtedy o zarazkach nieznanych.

Mówiliśmy, że wszystkie choroby zakaźne, to znaczy, te przy których człowiek całkiem zdrowy, może zachorować przez odpowiednią styczność z chorym, są powodowane odpowiednimi zarazkami bakterialnymi, które po większej części znamy.

Może być jednak choroba zakaźna, którą nawet umiemy leczyć, nie znając bliżej bezpośrednich przyczyn choroby. Nieznajomość jednak zarazka bakterii wywołującej daną chorobę zakaźną nie oznacza bynajmniej, że tego zarazka niema, przeciwnie! musimy stwierdzić, że jest skoro od chorego może zachorować osobnik zdrowy.

Wobec tych tajemniczych nieznanych bakterii, skoro logicznie stwierdzamy ich obecność, musimy zachować się tak jak polecano w ubiegłych numerach naszej gazetki, wobec chorób zakaźnych.

Jedną z chorób o nieznanym dotychczas zarazku jest ospa. Ospa jest wietrzna i naturalna. Są to choroby odrębne. Ani wietrzna w naturalną ani naturalna w wietrzną przejść nie może. Będziemy mówić o naturalnej. Historia tej choroby jest tak stara jak historia ludzkości. Wiemy, że epidemie ospy, epidemie bardzo straszne wybuchały jeż przed przyjściem na świat Chrystusa. Przy takich epidemiach nieraz ginęło więcej niż połowa ludzi danego miasta lub kraju. Cierpiały na tym szczególnie większe zbiorowiska ludz np. (wojsko). Zrozumiałem jest, bo od jednego mogli zachorować wszyscy, dzięki styczności ze sobą przez życie zbiorowe.

Długo ludzie byli bezsilni wobec tej choroby, długo nie umiano wytłumaczyć przyczyn powstania i nieumiano znaleźć sposobów walki. Dziś wyjaśniono o tyle, że jest to ostra choroba zakaźna o nieznanym zarazku, który się znajduje w jamie ustnej i krostach chorego. Możemy się z tego domyślać że zakażenie następuje przez ślinę, albo przez ropę z krost. Objawy choroby występują po 12—14 dniach po zakażeniu. Zaczyna się dreszczami, wysoką gorączką, bólami głowy, jak zresztą choroby zakaźne. Następnie pojawia się wysypka w postaci plamek, z nich pęcherzyki wypełnione żółtawym płynem, które ostatecznie zasychają tworząc strupy. Jeżeli pęcherzyki są wypełnione krwią prócz płynu żółtego ropy, to mówimy o czarnej ospie.

Pozostałością tej choroby są przede wszystkiem charakterystyczne znaki blizny na skórze. Powikłania tej choroby są tak ciężkie, że doprowadza do głuchoty, ślepoty, kalectwa i śmierci.

Ospa może mieć przebieg łagodny lub ciężki. Osobnik, który raz tę chorobę przeszedł, drugi raz nie zachoruje nawet jeżeli choroba miała przebieg łagodny.

Spostrzeżenie to wykorzystano. Zaczęto z rozmysłem zakażać ludzi zdrowych, choroba ta od osobników u których ona miała przebieg łagodny, w tem przekonaniu, że lepiej odchorować na ospę o łagodniejszym przebiegu niż ciężkim, kończącym się zazwyczaj śmiercią.

Korzyści tego postępowania były jednak wątpliwe, a conajmniej niebezpieczne, bo choroba mogła zawsze spłatać figla i mieć przebieg ciężki, a nie łagodny jak sobie życzono.

Ten sam sposób rozumowania ulepszono, pod postacią tak zwanych „szczepionek". Szczepienie nie wywołuje tej choroby, a całkowicie przed nią zabezpiecza. Dzięki szczepieniom ospa, choroba tak niebezpieczna, niemal istnieć przestała. Tem niemniej nie należy zapominać o konieczności szczepienia. Szczepienie należy dokonywać u dzieci do pierwszego roku życia, a można już po upływie 6 miesięcy. Szczepienie ospy jest skuteczne w każdej porze roku, latem jedynie łatwiej pielęgnować scczepione dziecko. Nie można szczepić chorego.

E. Cz.

CZY WIECIE, ŻE...

Nieprawdą jest, jakoby w pewnych miesiącach szczepić ospy dzieciom nie można oraz w pewnych dniach kąpać dzieci.

Przesądem jest unikanie mycia ciemienia dzieciom oraz obcinania paznokci przed rokiem.

KOMUNIKATY

W Gierwiatach dnia 12 marca rb. w sali szkolnej odbył się odczyt z ramienia T-wa Przeciwgruźliczego na temat: „Czy gruźlica jest uleczalna"?

Zebranych poinformowano o możliwościach skutecznej walki przy pomocy ruchomych poradni T-wa Przeciwgruźliczego. Ludność miejscowa wyraziła gorące życzenie wstąpienia do T-wa Przeciwgruźliczego celem pogłębienia skutecznej walki z gruźlicą.

W Ławaryszkach dn. 26 marca odbędzie się odczyt na temat „Sposoby zwalczania gruźlicy".

—oOo—

Przypominamy o obowiązku wyklejania gazetki ście ej na miejscu dostępnym dla publiczności.

Obrona bierna Paryża



Moment rozdawnictwa masek gazowych dzieciom przez członków komitetu obrony przeciwgazowej biernej Paryża, w czasie ostatnich wielkich ćwiczeń.

JAK MACIEJ KOSEDA odwiedził swego syna w marynarce

Kiedy przed rokiem Andrzej wrócił z powiatowego miasta z komisji poborowej i już z daleka z roześmianą gębą wołał: wzięli mnie do marynarki!... stary Maciej Koseda, zamożny gospodarz wsi Gaje Lutyckie, ojciec Andrzeja, skrzywił się kwaśno i z niezadowoleniem rzekł:

— Żeby to do ułanów, albo artylerii, to rozumiem: i wojsko jak się patrzy i koń jest, ale jakieś tam bełtanie się po wodzie i to takiej, co nawet do picia niezdatna, słona...

Andrzej tłumaczył jak mógł, wychwalał polską marynarkę, której jeszcze nie znał a już był z niej dumny, ale ojca przekonać nie mógł.

Dopiero gdy po raz pierwszy przyjechał na urlop już nie rekrut, ale marynarz, na którego otoku czapki złocił się napis: ORP „Wicher" stary jakoś zmiękł, a kto wie, może w skrytości był nawet i dumny. Bo ułanów, kanonierów i tych piechotnych to na urlopie we wsi było po kilku, nawet kilkunastu, a marynarz był tylko jeden — Andrzej, jego syn.

A jak począł opowiadać o służbie, o okrętach, o wielkim, nowym porcie Gdyni, to cała wieś słuchała i dziwowała się.

Bo czy można sie było nie dziwić?

Armaty, samoloty to nawet niektóre z dzieciaków wsiowych widziały, a okrętu najstarsi we wsi, nie widzieli.

A syn Macieja na nim służy, codzień po jego pokładzie chodzi, po ogromnym morzu pływa...

Któregoś dnia, w połowie czerwca dostał stary Koseda znowu list od syna. Dużo w nim musiało być pisania, bo gdyby był i ciężki, a na kopercie, jak zawsze wielka pieczęć pocztowa z napisem: Gdynia — Port Polski.

Syn pisał o „Święcie Morza". Słyszał już coś o tym, dzieciaki ze szkoły już od dwóch tygodni wciąż jeno o tym mówią.

Andrzej zapraszał ojca do Gdyni prosił i przekonywał, chciał, by ojciec zobaczył wreszcie to polskie morze, które on tak umiłował i służbę na nim pełni. Pisał, że pokaże ojcu okręty, port i miasto, że wielkie tłumy ludzi na to święto przyjadą, a jak mówią, to i sam Pan Prezydent może przyjedzie.

Myślał stary, głową kręcił, fajkę pykał i raz na lewo, raz na prawo spluwał, bo to roboty w polu i zagrodzie nie mało i pieniądz dzisiaj ciężki, ale się w końcu zdecydował.

Którego dnia żonie powiada: naszykuj serów i masła, placków napiecz, smarzenia jakiego przygotuj. Do Andrzeja jadę.

Maciejowa się dziwowała, wyrzekała na koszty i robotę, która na nią spadnie, ale że wiedziała, że jej mąż jest uparty, więc ostatecznie wszystko co należy, przygotowała.

27 czerwca Jasiek o świcie zaprzągł konie, wóz sianem wymościł i odwiózł swego gospodarza do kolei.

Kiedy pociąg przybył do Gdyni, Maciej Koseda nie mógł uwierzyć, że kilkanaście lat temu była tu tylko zwykła wieś, a poza tym pustkowie. Co prawda, wszystkie domy nowiusieńkie, ulice świeżo wybrukowane, ale Koseda, który wiedział co to praca, widząc taki ogrom dokonanych prac, nadziwić się temu nie mógł.

Z portu proszedł prostą drogą, jaką mu wskazali nad morze. Zbliżał się doń, jak do czegoś nieznanego, potężnego a równocześnie zaciekawiającego. Obiawiło mu się w całym ogromie i krasie. Z dala szła fala równa spokojna, rytmicznie o brzeg bijąca, o żelazobetonowe mola, kołysząca zlekka statki te, co wchodziły i wychodziły z portu, i te, co stały na rędzie na kotwicy, czekające. Skakały z dali na falę jak wielkie huczące żuki motorówki i holowniki, sunęły zwiewne jachty, białe, lotne zjawy, a wszystko to napełniło starego Kosedę takim zachwytem i podziwem, że odjął z głowy kapelusz i patrzył szeroko otwartymi oczyma, patrzył...

Bronisław Miazgowski.

(D. c. n.).

Z rynków

Na krajowych giełdach zbożowych tendencja na owies i jęczmień jest mocniejsza, uwydatnia się również na niektórych giełdach pszenica i żyto. Mocniej kształtują się ceny wyka, peluszki, seradeli i łubinu.

Na zagranicznych rynkach zbożowych nie ma zasadniczych zmian. W dalszym ciągu panuje chęć kupna żyta. Na jęczmień można zaobserwować lekkie odprężenie, co jednak nie wpłynęło na rynek krajowy, gdzie nadal jest on poszukiwany na pokrycie kontraktów zagranicznych. Na rynku warszawskim poszukuje się intensywnie owsa na uzupełnienie magazynów. Żyto na rezerwę również jest w poszukiwaniu. Pomimo niewielkiego zaofiarowania przejawia się ogólne ożywienie na owies, szczególnie na owies siewny.

Ceny ziemiopłodów

w zł. za 100 kg wg notowań Giełdy Zbożowo-Towarowej w Wilnie z dn. 14.III. r. b.

Żyto I st.	14.00	14.50
Żyto II st.	13.50	14.00
Pszenica I st. . . .	21.25	21.75
Pszenica II st. . . .	18.75	19.25
Jęczmień II st. . . .	18.00	18.25
Owies I st.	14.75	15.25
Owies II st.	13.25	14.00
Gryka I st.	20.50	21.00
Łubin nieb.	11.00	11.50
Siemię lniane . . .	51.75	52.75
Len trzepany st. Horodziej	2000.	2040
Targaniec mocz. Wołożyn	880.	920

Ceny żywca i mięsa
w Wilnie

Notowania Tymczas. Komisji Notowań Cen
Cena loco Targowisko i Rzeźnia w dn. 14.III. 1939 r. w złotych ew. groszach

Żywiec za 1 kg żywej wagi:

	I gat.	II gat.	III gat.
Stadniki	0.45—0.50	0.40 -0.45	0.30—0.40
Krowy	0.45—0.50	0.40—0.45	0.30—0.40
Cielęta	—	0.45—0.50	—
Owce	—	—	—
Trzoda chl.	0.90—1.00	0.80—0.90	—

Mięso w hurcie miejscowego uboju:

	I gat.	II gat.	III gat.
Wołowina	0.80—0.90	0.7 —0.80	0.60—0.70
Cielęcina	-	0.60—0.70	—
Wieprzow.	1.20—1.28	1.10—1.20	—
Baranina	—	—	—

Skóry surowe:

Bydlęce za 1 kg	0.75—0.90
Cielęce za 1 sztukę	3.50—4.5
Owcze „	—

Ceny ryb

za czas od 4.III do 9.III 39 r.

	hurt	detal
Karp żywy I gat.	2.10	2.30
Karp śnięty	—	—
Szczupak żywy wybor.	2.30	2.80
„ „ średni	1.80	2.30
„ śnięty wybor.	1.80	2.20
„ śnięty półwybor.	1.60	1.80
„ śnięty średni	1.40	1.80
Leszcz śnięty wybor.	—	2.00
„ „ półwybór.	1.20	1.60
„ „ średni	0.80	1.40
Węgorz śnięty wybor.	—	—
„ półwyb.	—	—
Okoń półwyb	1.40	1.80
„ średni	1.20	1.60
„ drobny A i B	0.40	0.80
Płoć średnia	1.00	1.30
„ drobna A i B	0.40	0.80
Sielawa mała	0.80	1.00
Stynka	0.60	0.80
Karaś półwybor.	—	—
Lin żywy drobny	—	—
„ śnięty wybor.	—	2.00
„ „ półwybor.	—	—

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 11.III 1939 r. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

	hurt	detal
MASŁO za 1 kg		
wyborowe	3.50	3.80
stołowe	3.40	3.70
solone	3.10	3.40
SERY za 1 kg		
edamski czerwony	2.40	2.80
„ żółty	2.20	2.-0
litewski	2.00	2.20
JAJA za 1 kg	1.05	1.20

Sztuka oswajania ptaków



W Katowicach mieszka skrzypek Jan Śliżowski, który po długiej i starannej tresurze oswoił 6 hodowanych przez siebie kanarków do stopnia rzadko spotykanego. Kanarki te w czasie jego gry na skrzypcach siadają na smyczku, nie sfruwając z niego nawet podczas najskoczniejszych melodii.

Z sowieckiego „raju"

ALKOHOLIZM W CZERWONEJ ARMII.

Jak donosi organ komisariatu obrony „Krasnaja Zwiezda", w moskiewskim okręgu szerzy się nagminnie pijaństwo wśród wojskowych.

Władze pociągnęły do odpowiedzialności sądowej dwóch poruczników: Awdiejewa i Jefremowa za notoryczne pijaństwo. Za to samo pociągnięty został do odpowiedzialności kapitan Charłamow.

CHŁOPI SABOTUJĄ WYSTAWĘ ROLNICZĄ W MOSKWIE.

Wychodzący w Mińsku dziennik „Sowieckaja Biełorusja" donosi, że przygotowania do wszechzwiązkowej wystawy rolniczej w Moskwie, której otwarcie po dwukrotnym odroczeniu wyznaczone zostało na sierpień br., napotyka na przeszkody, wywołane brakiem zainteresowania ze strony kolektywów rolnych na Białorusi. Z 9.500 kolektywów rolnych w republice białoruskiej, zaledwie około 400 kolektywów zgłosiło swój udział w wystawie. „Sowieckaja Biełorusja" tłumaczy tę bierność „brakiem uświadomienia politycznego i zbrodniczą agitacją żywiołów opozycyjnych".

W KINIE.

Naśladując urządzenia, istniejące w stolicach europejskich, bolszewicy, by zaimponować przybywającym do nich cudzoziemcom, ostatnio uruchomili w Moskwie kawiarnię, gdzie każdy gość przy kawie, lub winie, może jednocześnie obserwować wyświetlany w sali film.

Co innego, że gdy ten czy ów obywatel przygląda się w kawiarni filmowi, to znowuż jemu przygląda się jakiś agent GPU i jeśli jego „roża nie ponrawiłaś" gepiście, to po opuszczeniu lokalu, zamiast do domu, może taki pechowy „światowiec" sowiecki powędrować na Łubiankę!..

LENINGRAD BEZ BUTÓW.

W Leningradzie daje się odczuwać dotkliwy brak obuwia i skór. W związku z tym leningradzka fabryka obuwia „Skorochod" wypuszcza obecnie jedynie obuwie płócienne, które pomimo mrozów nabywane jest przez ludność Leningradu.

Kalendarzyk tygodniowy

19 MARCA — NIEDZIELA
4 p. Środop. Józefa Obl. N. M. P.
Wschód słońca g. 5.28. — Zachód g. 5.26

20 MARCA — PONIEDZIAŁEK
Wolframa B., Eufemji M.
Wschód słońca g. 5.26. — Zachód g. 5.28

21 MARCA — WTOREK
Benedykta Op.
Wschód słońca g. 5.23 — Zachód g. 5.30

22 MARCA — ŚRODA
Katarzyny M., Bogusława.
Wschód słońca g. 5.22. — Zachód g. 5.32

23 MARCA — CZWARTEK
Katarzyny Król. Szw.
Wschód słońca g. 5.21 — Zachód g. 5.34

24 MARCA — PIĄTEK
† Marka i Tymoteusza.
Wschód słońca g. 5.16 — Zachód g. 5.36

25 MARCA — SOBOTA
† Zwiastowanie N. M. P. Ireneusza B. M.
Wschód słońca g. 5.14 — Zachód g. 5.37

Do Prenumeratorów!

We własnym interesie czytelników leży regularne wpłacanie prenumeraty, gdyż w ten sposób unika się przerwy w otrzymywaniu pisma.

Tym wszystkim, którzy nie opłacili prenumeraty za pierwszy kwartał roku 1939, dalsza wysyłka „Głosu Ziemi" od dn. 1 kwietnia zostanie bezwzględnie wstrzymana.

Już obecnie wstrzymaliśmy wysyłkę pism prenumeratorom zalegającym w prenumeracie za rok 1938. — Jednocześnie zwracamy uwagę, że **wstrzymanie wysyłki pisma nie zwalnia z obowiązku wysyłania zaległości.** Tym wszystkim, którzy mają jakiekolwiek zaległości w prenumeracie, a nie ureguluja ich w najbliższym czasie zostaną wysłane za pośrednictwem poczty zlecenia inkasowe.

ADMINISTRACJA.

1	2 PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY	3 DOWÓD NADESŁANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO
Na zł. ____ gr. ____	Na zł. ____ gr. ____	Na zł. ____ gr. ____
Imię, nazwisko i adres wpłacającego:	złote słowami: ____ gr. ____	Odbiorca:
	Odbiorca: Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi" ul. Biskupa Bandurskiego 4 Poczta: Wilno I	Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi" Wilno.
Nr. rozrachunku: 14	Nr. rozrachunku: 14	Nr. rozrachunku: 14
Dzień wpłaty	Dzień wpłaty / Nr. wpłaty / (podpis przyjmującego) / Stempel okręgu	Nr. wpłaty / (podpis przyjmującego)

Do Czytelników

Na to, żeby zapewnić sobie otrzymywanie naszego pisma co tydzień, wystarczy wyciąć wydrukowany tutaj blankiet, wypełnić go i zapłacić na najbliższej poczcie 95 gr za kwartał, 1 zł 75 gr za pół roku lub najlepiej 3 zł odrazu za cały rok.



75-letni Lloyd Georges jest zamiłowanym rolnikiem, szczególnie zaś lubi pracować na swej farmie w ogrodzie, gdzie własnoręcznie opatruje drzewka i dozoruje robót. Na zdjęciu Lloyd Georges udziela instrukcyj ogrodnikowi.

Rzeczy ciekawe

POUFNA KORESPONDENCJA.

Na dowcipny pomysł wpadła poczta Czechosłowacji. Oto, nieraz się tak zdarza, że przyniesiony do kogoś list, trafia w mieszkaniu w niepowołane ręce, zostaje przeczytany przez ciekawskich i czasami nie dostaje się wogóle do rąk adresata!

By zaradzić temu, poczta czeska wypuściła specjalne marki z nadrukiem „ściśle osobiste". Listy, opatrzone tego rodzaju markami, listonosze nie mają prawa wrzucać do skrzynki listowej, bądź oddawać osobom trzecim, a muszą je wręczać osobiście adresatowi!

WYPALIŁ 1.300.000 PAPIEROSÓW.

W prospekcie pewnej angielskiej fabryki papierosów czytamy, że 80-letni rybak bretoński, Kerlock, ze St. Nazaire wypalił w swoim życiu 1.300.000 papierosów. Fakt ten jest tym znamienniejszy, że rybacy zazwyczaj mało palą papierosów zadawalniając się najczęściej fajką.

JAK USUNĄĆ PLAMY Z FARBY OLEJNEJ I RDZY.

Plamy z farby olejnej wywabiamy benzyną lub chloroformem zmoczoną szczoteczką z jednym z rozpuszczalników. Miejsce zaplamione wycieramy aż do zupełnego zniknięcia.

Plamy z rdzy nacieramy sokiem z cytryny, po czym płuczemy w wodzie; jeśli plama nie zejdzie działamy sokiem z cytryny i prasujemy gorącym żelazkiem przez czystą szmatkę, po czym natychmiast płóczemy w wodzie zwykłej.

Ważniejsze audycje radiowe

od dnia 19 marca do dnia 25 marca 1939 r.

NIEDZIELA, dnia 19 marca 1939 r.

Program ogólnopolski.

9,15 Transmisja nabożeństwa z Kościoła Pobernardyńskiego w Wilnie. 11,00 „Sztafetą wzdłuż Polski" — reportaż słowno-muz. 13,00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13,10 Muzyka obiadowa z Katowic. 14,40 „W naszych sercach zawsze żyjesz" — audycja dla dzieci. 15,00 Audycja dla wsi. 17,00 Teatr Wyobraźni: „Dziady" — Mickiewicza (wiecz. III). 18,25 „Juliusz Słowacki w życiu Marszałka Piłsudskiego" — szkic literacki. 18,40 „Z niwy polskiej" — suita na orkiestrę. 19,00 **Przemówienie Pana Prezydenta R. P. Prof. Ignacego Mościckiego — Transm. z Zamku.** 19,15 Marian Rudnicki: „Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego" — muzyczna fantazja radiowa 19,35 Orkiestr i soliści — koncert z płyt. 21,15 „W cieniu miecza" — audycja muz.-słowna.

Radio wileńskie.

8,50 Wiadomości rolnicze. 9,00 Gra Orkiestra Ludowa pod dyr. Kaczyńskiego i Rybarskiego. 9,15 Transmisja nabożeństwa z Kościoła Pątniczego w Kalwarii. 19.35 „Stary Michałuk opowiada" — wieczór świetlicowy.

PONIEDZIAŁEK, dnia 20 marca 1939 r.

Program ogólnopolski.

13,00 Audycqa dla kupców i rzemieślników. 17,10 „Wielkie porty Europy: Gdynia" — pogadanka. 17,25 Jubileuszowy koncert Chóru Bazyliki Gnieźnieńskiep. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Koncert rozrywkowy. 19.00 Audycja żołnierska.

Radio wileńskie.

8,10 Program na dzisiaj. 18,20 Z naszego kraju: „Tatarzy w Słonimie" — pogadanka Józefa Sykulskiego.

WTOREK, dnia 21 marca 1939 r.

Program ogólnopolski.

11,15 Piosenki o rzeka h — koncert z płyt. 16,50 Społeczne znaczenie popularyzacji nauki — odczyt. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla robotników. 19,00 „Ze świata operetki" — koncert rozrywkowy.

Radio wileńskie.

8,10 Program na dzisiaj. 15,15 Harcerze wileńscy przed mikrofonem. 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 18,20 Gawęda regionalna Leona Wołłejki.

SRODA, dnia 22 marca 1939 r.

Program ogólnopolski.

11,25 Marsze i polki Jana Straussa (płyty). 18,00 Audycja dla wsi. 18,40 „Dyskutujmy: Czy rozwój techniki utrudnia czy ułatwia życie" — dialog. 19,00 Koncert rozrywkowy. 21,00 Koncert chopinowski.

Radio wileńskie.

8,10 Program na dzisiaj. 21,30 Wieczór dawnej bajki polskiej — w opr. Konrada Górskiego.

CZWARTEK, dnia 23 marca 1939 r.

Program ogólnopolski.

11,00 „Mały Chopin na wakacjach" — poranek dla szkół. 16,20 „Zwierzęta użytkowe w gospodarstwie rolnym". 16,40 Recital fortepianowy Leopolda Muenzera. 17,10 Walka z nieszczęśliwymi wypadkami — pogadanka. 18,00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18,30 Z pieśnią i tańcem przez COP — aud. muzyczna. 19,00 Koncert rozrywkowy.

Radio wileńskie.

8,10 Program na dzisiaj. 18,20 Skrzynkę ogólną prowadzi Tadeusz Łopalewski. 19,00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego, anina Pławska — śpiew. Męski kwartet wokalny „Hejnał" pod kier. Franciszka Jankowskiego, Hugo Głoksyn — harmonia. 22,05 Pogadanka radiotechniczna Mieczysława Galskiego.

PIĄTEK, dnia 25 marca 1939 r.

Program ogólnopolski.

15,00 „Hokus, pokus, dominicus" — aud. dla młodzieży. 17,05 „W setną rocznicę Biblioteki Polskiej w Paryżu" — felieton. 18,00 Audycja dla wsi. 19,05 Koncert rozrywkowy. 21,00 „Nie czytam" — felieton Starego Doktora.

Radio wileńskie.

8,10 Progrm na dzisiaj. 17,05 Gnojowce noszą twardy pancerz — pogadanka Axela Stjerny. 17,45 Audycja dla wsi: 1. Przed siewami wiosennymi' — pog. prof. Wacława Łastowskiego (17.45). 2. Poradnik rolniczy prowadzi Aleksander Przegaliński. 3. Muzyka popularna (płyty). 4. „Borysz" — pogadankę wygłosi Wacław Klimaszewski — rolnik.

SOBOTA, dnia 25 marca 1939 r.

Program ogólnopolski.

17,20 Koncert muzyki religijnej z Krakowa. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla Polaków za granicą. 19,15 Koncert rozrywkowy z Brukseli. 21,00 Gra Ork. Salonowa Rozgł. Poznańskiej. 21,30 Piosenki w wyk. M. Fogga.

Radio wileńskie.

8,10 Program na dzisiaj. 8,50 Czytanki wiejskie: Bajki wschodnie. 16,08 Wiadomości gospodarcze.

Audycje wielkopostne

19 marca o godz. 9,15 — Transmisja nabożeństwa z Kościoła Pobernardyńskiego w Wilnie. Kazanie wygłosi ks. prof. Eugeniusz Kapusta. Nabożeństwo poprzedzi reportaż. Śpiewa chór „Hasło" pod dyr. Jana Żebrowskeigo.

20 marca o godz. 17,15 — Jubileuszowy koncert Chżru Bazyliki Gnieźnieńskiej pod dyr. ks. kan. St. Tłoczyńskiego. Przy organach Teofil Barczyński, organista katedralny. Transmisja z Bazyliki Gnieźnieńskiej.

23 marca o godz. 21,00 — Koncert Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyr. ks. dra Wacława Gieburowskiego (z Poznania). Transmisja do Anglii.

24 marca o godz. 16,20 — Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa ze Lwowa.

25 marca o godz. 17,20 Koncert muzyki religijnej (z Krakowa). Transmisja z kościoła OO. Jezuitów na Wesołej.

Program radiowy dla wsi

W niedzielę, dnia 19 marca 1939 roku o godz. 8,15 — Gazetka rolnicza: o godz. 8,30 — Przegląd rynków produktów rolnych; o godz. 8,45 — Koncert w wykonaniu zespołu Pawła Rynasa; o godz. 9,05 — „Przypomnienia na czasie" w opracowaniu Sienickiego; o godz. 15,00 — Pogadanka pt. „Szkoła powszechna a życie wsi" — red. Wł. Bzowskiego; 16.00 — „Serce wsi przy Wielkim Marszałku"; o godz. 16,15 — „Rolnictwo a obronność państwa".

W poniedziałek, dnia 20 marca 1939 r o godz. 18,00 — „Pielęgnowanie skóry u zwierząt" w oprac. dr H. Szwejkowskiego:

We wtorek, dnia 21 marca 1939 roku o godz. 18,00 — „Skrzynka rolnicza" w opracowaniu inż. W. Tarkowskiego; o godz. 18,15 „Kobieta wiejska na obczyźnie".

W środę, dnia 22 marca 1939 roku o godz 18,00 — „Jakie odmiany okopowych wybierzemy"; o godz. 18,15 — „Nowiny leśne" w oprac. L. Chociłowskiego.

W czwartek, dnia 23 marca 1939 roku o godz. 18,00 — „Młodzież o sobie" w opr. B. Gawina.

W piątek, dnia 24 marca 1939 roku o godz. 18,00 — „Wychów kurcząt"; o g. 18,15 — „Jak poprawić produkcję warzyw".

W sobotę, dnia 25 marca 1939 roku o godz. 18,00 „Skrzynka rolnicza" w oprac. inż. W. Tarkowskiego; o godz. 18,15 — „Uprawa najważniejszych roślin pastewnych" inż. W. Balceraka.

Z teatrów w Wilnie

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

17 marca, piątek — godz. 20 „Spadkobierca", 18 marca, sobota — godz. 20 „Spadkobierca", 19 marca, niedziela — godz. 16 oraz o godz. 20 „Spadkobierca". 20 marca, poniedziałek — godz. 20 „Zazdrość i medycyna".

TEATR MIEJSKI Z WILNA GRA:

17 marca, piątek — w Święcianach kom. A. Gwojdzińskiego „Człowiek za burtą". — 18 marca, sobota w Dukształach — „Człowiek za burtą". 19 marca, niedziela w Brasławiu — „Człowiek za burtą", 20 marca, poniedziałek w Bohrodziu — „Człowiek za burtą".

Odpowiedzi Redakcji:

— **WPan Poźniak Zygmunt, kol. Witkiszki.** Zaległość za prenumeratę wynosi na dzień 1 kwietnia br. 3,95 zł. W razie nieopłacenia przynajmniej połowy tej zaległości do dn. 1 kwietnia, będziemy zmuszeni wstrzymać Panu dalszą wysyłkę pisma.

(podpis sprawdzającego)

Dzień nadesłania

Nr. listy rozrachunk.

3

UWAGA: Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-szym odcinku, poza wskazówkami według treści nadruków podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej.

sprawdził

wpisał

Nr. listy rozrachunkowej

2

Tytuł czasopisma:
Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"
Okres prenumeraty:
Adres odbiorcy czasopisma:

1